

Potęga modlitwy różańcowej

uwidoczniła się między innymi w moralnym odrodzeniu, jakie się dokonało po objawieniach **Matki Bożej w drugiej połowie XIX w. w Gietrzwałdzie** na Warmii. W czasach rozpasanej germanizacji ziem polskich w zaborze pruskim, kiedy walka z polskością przybierała na sile, **Najświętsza Panna wezwała miejscową ludność do odmawiania różańca**. W krótkim czasie ujawniły się tego owoce. Jak relacjonował potem proboszcz Gietrzwałdu, świadek objawień: „Wśród wszystkich mówiących po polsku radosne postępy czyni szczególnie zapał do modlitwy i Bractwo Wstrzemięźliwości. Miliony modlą się na różańcu, przez co utwierdzają się w wierze katolickiej i ogromna ilość pijaków wyrwana została z doczesnej i wiecznej zguby. Do tego należy dodać czystość życia, jaką można zaobserwować wśród młodzieży, liczne powołania zakonne męskie i żeńskie, różne nawrócenia i konwersje oraz częste przystępowanie do sakramentów świętych. W całej Warmii, prawie we wszystkich domach, różaniec jest wspólnie odmawiany”.

Objawienia się Matki Bożej na ziemi warmińskiej wywołały więc duchową odnowę mieszkańców tych terenów i zapoczątkowały podobne przemiany w innych regionach Polski, a ponadto stały się podstawą, dzięki której odzyskanie niepodległości przez nasz kraj zaczęło nabierać realnych kształtów.

Cud nad Wisłą Suwerenność Polski, odzyskana wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, po wielu latach niewoli, została poważnie zagrożona w roku 1920, kiedy to nasza ojczyzna przeżywała natarcie potężnej armii bolszewików. Wydarzenie owo zostało upamiętnione pod nazwą „**cudu nad Wisłą**”, gdyż rzeczywiście jedynie w kategoriach cudu można je rozpatrywać. Wystarczy wspomnieć, że naprzeciwko sowieckiej potęgi (12 dywizji piechoty i 2 dywizje jazdy) stanęło zaledwie trzy i pół dywizji polskiej piechoty oraz

kilka drobnych oddziałów. Wynik konfrontacji wydawał się z góry przesądzony... Rychłego zwycięstwa bolszewików oczekiwali też Niemcy, dla których zdobycie Warszawy miało się stać hasłem do oderwania Gdańska i Górnego Śląska.

Wojska bolszewickie w szybkim tempie zbliżały się do stolicy. **Zatrwożeni warszawiacy zaczęli tłumnie wypełniać świątynie; wydano zarządzenie, że od 6 do 14 sierpnia we wszystkich kościołach zostanie wystawiony Najświętszy Sakrament, na placu Zamkowym zaś około 30 tysięcy kobiet, dzieci oraz ludzi w podeszłym wieku żarliwie modliło się na różańcu. Dodawano sobie wzajemnie otuchy, przypominając słowa, które 31 lipca wypowiedział młody warszawski katecheta, ks. Ignacy Skorupka: „Nie martwcie się, Bóg i Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony polskiej, nie opuści nas... Nastąpi zwycięstwo. Bliskim jest ten dzień! Nie minie 15 sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity”**. Tymczasem z oddali dochodziły już odgłosy toczącej się bitwy...

Walka rozgorzała na dobre w nocy z 13 na 14 sierpnia. Wziął w niej udział także ks. Skorupka, który niosąc krzyż wzniesiony wysoko nad głową, pobudzał wiarę polskich żołnierzy oraz dawał im przykład męstwa i odwagi, do czasu gdy został trafiony w głowę odłamkiem pocisku. Jego niezwykle ofiarna postawa i bohaterska śmierć odebrane zostały przez Polaków jako potężny, nadprzyrodzony impuls, który wywarł wielki wpływ na ducha narodu i wojska oraz przyczynił się do tego, że 15 sierpnia 1920 r., w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, potęga wroga załamała się i zapowiedziane zwycięstwo polskiego oręza nad potężną armią bolszewików stało się faktem.

Jeden z uczestników bitwy warszawskiej 1920 roku, ks. Stanisław Tworowski, podsumował tamte dramatyczne wydarzenia: **„Cud nad Wisłą to dzieło Bożej Opatrzności, w które swój wysiłek włączył mój naród, naród wierzący, naród wzywający Boga, miłujący Go...**

To była walka w imię Jezusa Chrystusa, w imię Krzyża Świętego. Symbolem tego jest nasz kapelan katolicki ks. Ignacy Skorupka, który z krzyżem w ręku biegł w tyralierze pod Ossowem. (...) **Tajemnicę Cudu nad Wisłą stanowi modlitwa ludu Warszawy na placu Zamkowym...** Przebieg walki z przytłaczającymi siłami bolszewików i odparcie ich w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny”.

Maryja w dziejach świata Druga połowa XX wieku obfitowała w objawienia maryjne, podczas których **Matka Boża wskazywała na wielką potrzebę modlitwy różańcowej, między innymi w rodzinie**. Nie wszystkie wprawdzie te objawienia zostały oficjalnie potwierdzone przez władze kościelne, ale każde jest dokładnie obserwowane i w wielu wypadkach uznano błogosławione owoce duchowe, które przyniosły. Spróbujmy zatem opisać pokrótce niektóre z nich, przypuszczalnie mniej znane polskiemu czytelnikowi.

W roku 1980 w miejscowości Cuapa w Nigerii wieśniak Bernard Martinez, który spytał Najświętszą Pannę o Jej życzenia, otrzymał następującą odpowiedź: **„Pragnę, abys codziennie odmawiał różaniec”**. Nieco później zaś Matka Boża dodała: **„W rodzinie, wraz z dziećmi od chwili, gdy będą zdolne zrozumieć. Trzeba odmawiać różaniec o stałej godzinie, po zakończeniu zajęć domowych”**. A innego dnia objawień Matka Boża dodała: **„Odmawiajcie różaniec, rozmyślajcie nad tajemnicami, słuchajcie słowa Bożego zawartego w tajemnicach”**. Objawienia w Cuapie nie zostały jeszcze oficjalnie uznane, ale miejscowy biskup zachęcał wiernych do rozważania i realizacji przesłania Maryi. Nad trwającymi od 1983 roku objawieniami w Campito w Argentynie, otrzymywanymi przez Gladys Quirodę de Mota, czuwa bezpośrednio biskup Castagna, który z uwagą śledzi rozwój kultu w miejscu objawień i stwierdza wielkie ich duchowe owoce. 6 czerwca 1987 roku, gdy światowe telewizje transmitowały różaniec z papieżem Janem Pawłem II, Matka Boża powiedziała wizjonerce:

„Dziś Pan będzie słuchał różańca świętego tak, jakby był on odmawiany moim głosem”.

W obu oficjalnie uznanych objawieniach w Naju w Korei (połowa lat 80. XX w.) Matka Boża przekazała następujące orędzie: **„Odmawiajcie z żarliwością różaniec, w intencji pokoju na świecie i za nawrócenie grzeszników. Starajcie się, aby odżyła świętość rodzin”.**

We wszystkich tych przesłaniach, a także w wielu innych różaniec jest ukazywany jako najważniejsza po Mszy św. forma modlitwy, **sposób na zażegnanie lub złagodzenie cierpień grożących światu za jego odejście od praw Bożych.** Dzięki systematycznemu praktykowaniu nabożeństwa różańcowego możemy zaprosić do swego życia osobistego oraz rodzinnego Jezusa i Jego Matkę.

15 obietnic danych przez Matkę Bożą za odmawianie Różańca Świętego **łk. Alanowi de Rupe**

1. Ktokolwiek będzie Mi służył przez odmawianie Różańca, otrzyma wyjątkowe łaski.
2. Obiecuję moją specjalną obronę i największe łaski wszystkim tym, którzy będą odmawiać Różaniec.
3. Różaniec stanie się groźną bronią przeciwko Piektu, zniszczy, pomniejszy grzechy, zwycięży heretyków.
4. Spowoduje on, że cnoty i dobre dzieła zakwitną; otrzyma on od Boga obfite przebaczenia dla dusz; odciągnie serca ludu od umiłowania świata i jego marności, podniesie je do pożądania rzeczy wiecznych.
5. Dusza, która poleci Mi się przez odmawianie Różańca nie zginie.
6. Ktokolwiek będzie odmawiał Różaniec i odda się rozmyślaniu nad jego świętymi tajemnicami, nigdy nie będzie pokonany przez niepowodzenia. Bóg nie będzie go karał w swojej Sprawiedliwości, nie zginie śmiercią niespodziewaną; jeżeli będzie sprawiedliwy i wytrzymał w łasce Bożej i będzie godny życia wiecznego.
7. Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo

do Różańca nie umrze bez Sakramentów Kościoła.

8. Wierni w odmawianiu Różańca będą mieli w życiu i przy śmierci światło Boga i pełnię Jego Łaski.
9. Uwolnię z Czyśćca tych, którzy mieli nabożeństwo do Różańca Świętego.
10. Wierne dzieci Różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w Niebie.
11. Przez odmawianie Różańca otrzymacie wszystko, o co prosicie.
12. Wszystkich, którzy odmawiają Różaniec, będę wspomagała w ich potrzebach.
13. Otrzymałam od mojego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy Różańca będą mieli za wstawienników cały Dwór Niebieski w czasie ich życia i w godzinę ich śmierci.
14. Wszyscy, którzy odmawiają Różaniec są moimi synami i braćmi mojego Jedyne Syna, Jezusa Chrystusa.
15. Nabożeństwo do mojego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do Nieba.

„ Błagam was usilnie, w imię miłości, jaką żywię do was w Jezusie i Maryi, byście odmawiali codziennie, o ile starczy czasu, Różaniec Św., a błogostawić będziecie w chwili śmierci każdy dzień i godzinę, kiedyście mi uwierzyli.”

Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort

„O błogostawiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem, więzi miłości, która nas jednoczysz z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Pocieszycielko strapionych. Bądź wszędzie błogostawiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie”.

Bł. Bartolomea Longo

Przeczytaj, podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 42

PISMO KATOLICKIE



„Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i żołnierze powrócą wkrótce do domu”.

Oznajmiła Maryja 13 października 1917 r w Fatimie

„Gdyby Polacy bez przerwy odmawiali Różaniec w Gietrzwałdzie, nie musieliby walczyć o wolną Polskę, mieliby ją bez walki wolną. Całkowicie i bez najmniejszych zastrzeżeń oddanie się Matce Bożej jest najdoskonalszą, najpewniejszą i najkrótszą drogą do świętości, czyli do doskonałego zjednoczenia się z Jej Boskim Synem, Jezusem Chrystusem.

Każda inna droga zubaża naszą wiarę, a gdy w złej woli pomniejszamy cześć należną Matce Boga, narażamy siebie na stopniową utratę wiary i wiecznego zbawienia - jak ostrzegał św. Maksymilian M. Kolbe. Nabożeństwo do Matki Bożej nie tylko najskuteczniej chroni nas przed Piektłem, ale także przed ciężkimi i długimi cierpieniami w Czyśćcu.”

Bł. Honorat Koźmiński

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com
tel; 506 416 370 wieczorem